

KURYER LITEWSKI.

w Wilnie w Poniedziałek dnia 5 Stycznia r. s. 1831 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg dnia 21 grudnia.

Przez najwyższy ukaz J. C. M. do Rządzącego Senatu, pod dniem 18 grudnia, Twerskiemu Gubernatorowi Cywilnemu, Obreskowemu, Rozkazano być Wileńskim Gubernatorem Cywilnym, na miejsce Rzeczywistego Radcy Stanu *Horna*, któremu Rozkazano być Twerskim Gubernatorem Cywilnym.

W najwyższym ukazie J. C. M. do Rządzącego Senatu, pod dniem 21 grudnia r. z., wyrażono:

„Otrzymawszy godne wiary wiadomości, iż niektórzy z właścicieli ruchomych i nieruchomych w Rosyi majątków, okazują się uczestnikami wynikłego w Królestwie Polskim buntu, i uważając, iż na podstawie dawniejszych przykładów, jak się okazuje z ukazów: 3go maja 1795go, 24go sierpnia 1809 i 12go grudnia 1812go roku, majątki takich naruszyieli powinności wiernych poddanych, wchodzących do liczby jawnych nieprzyjaciół Państwa, powinny podlegać konfiskacie; Rozkazujemy: dla zachowania ich w całości do zupełnego poźniej okazania i przekonania przestępców, wziąć następujące poprzednicze środki:

1) Na majątki tych, o których wiadomo, że się znajdują w Królestwie Polskiem, niezwłocznie teraz włożyć zaprzeczenie na pisanie praw przedaźnych, zapisów darowanych, praw zastawnych, albo innych jakichkolwiek transaktyw na ich alienowanie lub komu innemu ustąpienie.

2) Wszystkie, po wyniku w Królestwie Polskiem buncie sporządzone na takie majątki akta, uważać za nieważne.

3) Zostawiając do nowych poźniejszych rozkazów te majątki w administracyi tych, którym one prawnym sposobem przed ogłoszeniem tego ukazu są powierzone, brać jednakże je pod dozór miejscowych cywilnych Zwierzchności, i bez straty czasu donosząc o tem w Guberniach, ogłoszonych w stanie wojny, Główno-Dowodzącemu Woyskiem Działającym, a w innych Ministrowi spraw wewnętrznych, oczekiwać ich przepisów względem dalszych rozporządzeń.

4) Zarządzających temi majątkami i arendarzy ich zobowiązać rewersami, pod najsurowszą osobistą ich odpowiedzialnością, iż oni pod żadnym pozorem i żadnymi sposobami nie będą dochodów z tych majątków, lub też innych jakichkolwiek summ pieniężnych lub rzeczy, przesyłać do dziedziców za granicę, albowi też i wewnątrz Imperyi komukolwiek oddawać, dla dostawienia im, ale nieodmiennie wszystko, co będzie zostawało po opłacie skarbowych długów, podatków i ziemskich powinności, tudzież po załatwieniu należących na utrzymanie majątku i gospodarstwa w nim wydatków, będą w należytych terminach wnosili do miejscowych Izb Powszechnej Opieki.

5) Również i na téjże podstawie zobowiązać rewersem i tych, u których majątki takowe znajdują się w dożywotniem, albo też ewikcyjnym i zastawnem posiadaniu, że wszystkie mogące należeć podług umowy dziedzicom kapitały, procenta, lub części dochodów, zamiast przesyłania im, będą także wnosili do miejscowych Izb Powszechnej Opieki. Do tegoż powinni być zobowiązani i posiadający jakikolwiek nierozdzielny ze

znajdującymi się w granicach Królestwa Polskiego majątek.

Rządzący Senat nie zaniecha uczynić należytych około ścisłego wypełnienia tej woli Należy rozporządzeń, podawszy o tém do powszechnej wiadomości.”

Przez najwyższy rozkaz, objawiony Rządzącemu Senatowi d. 24 października, Cesarz Jegomość zezwolił, na zawiązanie w St-Petersburgu towarzystwa publicznych pojazdów, pod nazwaniem *faetonów*.

— Radzca kollegialny, professor uniwersytetu dorpuckiego, *Parrot*, mianowany cenzorem w tamiecznym komitecie, na miejsce zmarłego radcy stanu *Ewersa*.

— Cesarz Jegomość d. 5 grud. potwierdził opinię Rady Państwa, przywracającą dostojność szlachectwa Janowi *Jakubowskiemu*, w gubernii permakiej.

— Ukazy Rządzącego Senatu, ogłoszone w 52 Nrze Gazety Senackiej:

1) D. 17 grudnia 1830 z 1go Departamentu, o pozwoleniu przez konkurs przedawać dane na ewikcyę Bankowi majątki nieakuratnych dłużników.

2) D. 17 grudnia z 1go Departamentu, o dozwoleniu Bankowi *Sawina*, w mieście *Ostaszowie*, dawać pożyczki na ewikcyę majątków nieruchomości.

3) D. 17 grudnia z 4go Departamentu, o uczynieniu wymówki *Pskowskiemu* Rządowi Gubernialnemu, za niegruntowność doniesienia tego w sprawie o majątek *Tayney* Radczyney *Łańskiej*, dany w ewikcyi radcy dworu *Horninowemu*.

4) D. 17 grudnia z 1go Departamentu, o rozpukowaniu cen przedaźnych soli na rok 1831.

5) D. 18 grudnia z 1go Departamentu, o pomocy urzędnikom, wysyłanym na służbę do *Gruzyi*.

6) D. 18 grudnia z 1go Departamentu, o kley-mowaniu drzewa sptawianego przez handlujących drzewem.

7) D. 7 grudnia z 1go Departamentu, o prawidłach, jakie rozchody administracyi majątków skarbowych, mogą być przyymowanemi na rachunek skarbu.

8) D. 28 grudnia z 1go Departamentu, o wykreśleniu liczącej się w Izbach Skarbowych na dochodach miejskich niedopłaty 185 t. rub., wydanych na naćcie pomieszczeń dla *Policyy*, i o wzbronieniu na przyszłość wydawania ze Skarbu na ten przedmiot pieniędzy.

9) D. 22 grudnia z 1go Departamentu, o prawidłach naznaczania pensyi dla urzędników, którzy nie pobierali na służbie płacy, albo którzy pobierali ją srebrem.

10) D. 22 grudnia z 1go Departamentu, względem naznaczania pensyi dla urzędników, którzy za wykroczenia swe otrzymują najmilsie przebaczenie, z wykreśleniem sztrafów z opisów formularnych.

11) D. 22 grudnia z 1go Departamentu, o przedłużeniu terminu, naznaczonego ukazem 9 listopada 1827 roku, na odzyskanie zbiegłych obywatelskich włościan, którzy się oddalili do kraju *Nowo-Rossyjskiego*, jeszcze na rok.

12) D. 22 grudnia z 1go Departamentu, względem przyymowania na ewikcyę podradów i dostaw dla Departamentu Czarnomorskiego, majątków, należących do Żydów, albo im, sposobem pła-

niptenicy oddanych, z mocą przelania plenipotencyi.

13) D. 22 grudnia z 1go Departamentu, o porządku zapisywania do ciąg pasportów i biletów, wydawanych przez Magistraturę i Ratusze kupcom i mieszczanom. (G. S.)

W gazecie odeskiej wydrukowany jest wyciąg z listu, nie dawno otrzymanego z Konstantynopola, a zawierającego w sobie między innemi, co następuje: „Temi dniami, Sultan Machmud, przejeżdżając z Terapii, (teraźniejszej swej rezydencji) do Bujukdere, mimo domu starej Baronowej H., oświadczył życzenie ją odwiedzić. Wszedłszy do domu, J. W. z ciekawością oglądał wszystkie pokoje, a wyrzawszy portret brata swojego Mustafy, rzekł do córki Baronowej: „Oto wielki głupiec! Jaka u niego długa broda! Czyż nie lepiej, na przykład moją, którą często podstrzygam, i z którą mam nadzieję, wkrótce całkiem się rozstać? Polano Sultanowi śniadanie. Halil, Seraskier, Achmet pasha, i cały orszak, równie, jak i sama gospodyni domu, stali w oddaleniu. Sultan prosił tę ostatnią, ażeby usiadła; ale ona tak długo się wymawiała, aż on, nakoniec powiedział do niej: „Jeśli W Pani nie zechcesz usiąść, tedy mnie przymusisz stać całe trzy godziny.“ Tak łaskawa uprzejmość skłoniła Panią Baronową H. być posłuszną woli Sultana. Gdy usiedli, Machmud zapytywał u Baronowej po grecku: „Czy tak W Pani mnie kochasz, jak swoje dzieci?“ Na jej odpowiedź, iż ona w przywiązaniu swoim, zgoda go od nich nie różnia, dla oświadczenia zadowolenia, powiedział Sultan po francuzku: *je suis content*. (rad jestem). Baronowa uczyniła mu uwagę, że grecki język nie może mu przyjemnych sprawić przypomnień. „Wszystko to są brednie“ rzekł Sultan i dodał: *Pannee prochaine je parlerai francais*. (w następnym roku będę mówił po francuzku). Wiedząc, że córki Baronowej H. grają na fortepiano, oświadczył, iż przyśle do nich niewolnicę, dla nauczania się grać na tym instrumencie. Po odwiedzinach, trwających półczwartę godziny, Sultan pożegnał gospodynię i wyjechał, obiecując bywać u niej często. Nazajutrz przysłał jej w podarunku dwa zegarki, z których jeden ozdobił brylantami. To zdarzenie, chociaż małego znaczenia, dowodzi jednak, że Machmud statecznie trzyma się swojego systematu reformy, i sam daje przykład, dotąd nieznanym władzom, noszącym szablę Ottomana, i, za usunięciem niektórych dziwactw, dosyć dobrze okazujący wpływ obyczajów europejskich na wyznawców Proroka Arabii. (P. P.)

ANGLIA.

Londyn dnia 18 grudnia.

Dnia 15 Król odbywał radę tajną; książę Northumberland przybył z Irlandyi, wykonał przysięgę na swój obowiązek członka rady. P. Zea Bermudez złożył swe listy wierzytelne w imieniu księcia Łukieskiego.

— Podług listów z Bagota pod 14 października, spokojność tam została przywróconą. Wszystkie prowincje Nowej Grenady oświadczyły przez urzędowe akta swoje skłonienie się do ostatniej rewolucyi, wyjawsz prowincyą Popayan, której zgodzenia się oczekiują codziennie. Interessa swój bieg odzyskały. Bolivar zdawał się żądać przyłączenia Wenezueli. Podług ostatnich wiadomości, Bolivar znajduje się w Soledad.

— Doktor Moreno został akkredytowany na godność sprawniącego interessa prowincyi La Plata w Londynie.

— Agent Lloyds w Konstantynopolu pisze pod dniem 10 listopada: „Ambassador Angielski otrzymał, iż wydawanie firmanów dla okrętów angielskich nie będzie doznawało więcej opóźnienia, jak dla okrętów rosyjskich; wiadomo, że dotąd, okręty angielskie musiały bardzo długo czekać tego wydania.

— Zapewniają, iż zamawiano w Anglii bardzo znaczną ilość broni dla Francyi; mówią, iż 2,200,000 karabinów. (J. d. S. P.)

FRANCYA.

Paryż d. 19 grudnia.

Powiadają, że natychmiast po ukończeniu rozpraw procesu ex-ministrów, zostaną oni odprawieni do wieży zamkowej w Vincennes, gdzie pisarz sądowy przeczyta im wyrok sądu parów; gdyż niema zwyczaju, aby ten wysoki trybunał ogłaszał swój wyrok w przytomności oskarżonych.

— Komisarze, mianowani przez związek stron interessowanych do pożyczki Haytańskiej, donoszą, że stawili się przed postem rządu Haytańskiego i przed prezydentem rady ministrów; że otrzymali tłumaczenia się zupełnie zaspakajające, i odebrali zaręczenie, że traktat, który pozwoli tej rzezypospolitej wypełnić swoje zobowiązania się, jest już bliski końca.

— Roboty około opasania watem, nakazane przez rząd dla postawienia Paryża w stanie obrony, już się zaczęły w części miasta Saint-Denis. Szrodek ten zaczęły w surowej porze roku i mniej przyjaźney do pospiechu robot, dowodzi wielkiej troskliwości rządu, względem klasy robotczy; wiele tysięcy ludzi tym sposobem znalazło zapewnioną pomoc do utrzymania się.

— Wychodzący hiszpańscy, portugalscy i włoscy, którzy mieszkają w Paryżu, otrzymali rozkaz opuszczenia tego miasta. Hiszpani mają wyznaczonych pięć departamentów do zamieszkania po większej części zależnego od ich wyboru: Puy-de-Dome, Corrèze, Cher, Haute-Vienne i Dordogne. Portugalczycy porydą do departamentów Mayenne, Ille i Vilaine, gdzie wiele się znayduje ich rodaków. Włosi sami sobie wybrali, przez swego umocowanego, departament Saony i Loary. Wielu dowódców żądało pozwolenia mieszkania w Paryżu, i to pozwolenie udzielone im zostało bez trudności. Wydane są stosowne rozkazy do pomienionych departamentów, iżby ci wychodzący byli należycie umieszczeni, i aby obchodzono się z nimi ze wszystkimi przyzwoitością względami.

— Czytamy w *Précurseur de Lyon*, z dnia 14 grudnia: „Policya zrobiła ważne odkrycie w teraźniejszym czasie. Wczora dnia 13 zabrano u jednego dragarza znaczną ilość deszczochronów, dotąd jeszcze nieznanych, których rękociość jest sztyltem trójkątnego kształtu, mającym dźwignię całi długości.“

— Dnia 23 —

Birża paryska. Pięć od sta, 89 fr. 60; trzy od sta, 59 fr. 65; pożyczka królewsko-hiszpańska, 35 fr.

Rozprawy, ściągające się do procesu ex-ministrów zostały ukończone dnia 20; a nazajutrz, dnia 21, o w pół do jedenastej wieczorem, po godzinowej namowie, sąd parów wydał następujący

W y r o k.

Sąd parów, po wysłuchaniu świadectw i żądań, kommissarzów izby deputowanych, oraz obrony oskarżonych;

Zważając, że przez postanowienia z dnia 25 lipca, karta konstytucyjna 1814 roku, prawa o wyborach i prawa zapewniające wolność druku, zostały iawnie zgwałcone, i że władza królewska przywłaszczyła władzę prawodawczą;

Zważając, co się okazało z rozpraw, iż August-Juliusz-Armand-Marya, Xiąże Polignac, w obowiązku swoim ministra sekretarza stanu spraw zagranicznych, tymczasowego ministra wojny i prezydenta rady ministrów; Piotr-Dyonizy Hrabia Peyronnet, w obowiązku swoim ministra sekretarza stanu spraw wewnętrznych; Jan Klauzyusz Baltazar Wiktor Chantelauze, w swoim obowiązku strażnika pieczęci, ministra sekretarza stanu sprawiedliwości, i Marcialis-Kozma-Annibal-Perpecyus-Magloire, hrabia Guernon-Ranville, w swoim obowiązku ministra sekretarza stanu spraw duchownych i oświecenia publicznego, odpowiadający podług brzmienia wyrazów artykułu 15 karty 1814 roku, podpisali postanowienia z dnia 25 lipca, których nieprawność sami uznają; że starali się przyczynić do ich wykonania, i że dora-

dzili Królowi ogłosić miasto *Paryż* w stanie obłą-
żenia.

Zważając, że chociażby i wola osobista Kró-
la, *Karola X*, mogła zmusić oskarżonych do ta-
kowego postępku, okoliczność ta nie potrafiłaby
uwolnić ich od prawnej odpowiedzialności. Zwa-
żając, że czynności takowe stanowią występki zdra-
dy, przewidziany przez art. 56 karty z 1814 roku.

Ogłasza Augusta-Juliusza - Armanda - Maryę
Xięcia *Polignac*, Piotra-Dionizego Hrabiego *Pey-
ronnet*, Jana - Klaudyusza - Baltazara - Wiktora
Chantelauxe, i Marcyalisa - Kozmę - Annibala - Perpe-
cyusa - Magloire Hrabiego *Guernon-Ranville*, prze-
konanymi o występki zdrady; zważając, że żadne
prawo nie ustanowiło kary na zdradę, i że prze-
to sąd powinien ją naznaczyć. Zapatrzwszy się
na art. 7 kodexu kryminalnego, który wygnanie
z kraju policza do rzędu kar, hańbiących i przy-
noszących niestawę. Zapatrzwszy się na art. 17
tegoż kodexu, który stanowi, że wygnanie z kra-
ju jest wieczne. Zapatrzwszy się na art. 18, któ-
ry stanowi, że wywołanie ciągu za sobą śmierci
cywilnej. Zapatrzwszy się na art. 25 kodexu cy-
wilnego, który oznacza skutki śmierci cywilnej.
Zważając, że się nie znajduje za obrębem posiadło-
ści lądowej Francji żadne miejsce, do którego
skazani na karę wywołania mogliby być prze-
wiezieni i więzieni.

Skazuje Xięcia *Polignac* na wieczne wię-
zienie w obrębie posiadłości lądowej królestwa,
ogłasza go za pozbawionego swoich tytułów, sto-
pni i orderów, ogłasza go za cywilnie umarłego i
podległego wszystkim innym skutkom, które cią-
gnie za sobą wywołanie, tak, jak są postanowie-
ne w artykułach wyżej przytoczonych. Mając
względ na czynności sprawy, jakie się okazały
z rozpraw: skazuje Hrabiego *Peyronnet*, Wiktora
Chantelauxe i Hrabiego *Guernon-Ranville*, na
wieczne więzienie; rozkazuje, aby zostali w stanie
zakazu stosownie do artykułów 28 i 29 Kodexu
kryminalnego, i ogłasza ich także za pozbawionych
swoich tytułów, stopni i orderów.

Skazuje Xięcia *Polignac*, Hrabiego *Pey-
ronnet*, Wiktora *Chantelauxe*, Hrabiego *Guernon-
Ranville*, każdego osobicie i wszystkich w ogó-
le na koszt procesu. Rozkazuje, aby wiadomość
o tym wyroku udzieloną została szbie deputowanych
przez poselstwo, aby została wydrukowana i o-
głoszona w *Paryżu* i we wszystkich gminach kró-
lestwa, oraz odesłaną do strażników poczty mini-
stra sekretarza stanu departamentu sprawiedliwo-
ści dla zapewnienia iey wypełnienia. Ułożono i
ogłoszono w pałacu sądu parów, na posiedzeniu
publicznem, na którym zasiadali PP. i t. d. Któ-
rzy podpisali się w liczbie 159.

— Od rana, 5000 ludzi stało pod bronią,
na lewym brzegu Sekwany. Przystępy do *Luxem-
burgu* były bronione od tłumy; najdoskonalszy
porządek panował wszędzie; izba parów nie sty-
szała najmniejszego krzyku. Dopiero o w pół do
piątej, we dwie godziny po zamknięciu posie-
dzenia, znaczna kupa ludzi pokusiła się utoro-
wać sobie drogę przez szereg gwardyi na-
rodowej, ale złożywszy broń na bagnety gwar-
dyi, zaczęli się opierać, z motłoch nagle odparty
rzucił się na ulicę *Mazaryńską*. Tymczasem kil-
ku ludzi zaczęło krzyczeć do *Luwru*, do *Luwru*!
bierzmy armaty z Luwru! Luwr był zam-
knięty, motłoch mógł widzieć działa przez kraty
szranek, lecz nie wiedząc, co daley począć; sam
się rozproszył. Prawie w tejże chwili, kiedy ex-
ministrowie wychodzili z izby parów, dla oczeki-
wania wyroku izby, oznajmiono im, że poiażd
czekał na nich przy drzwiach. Wyszli oni ze
swego więzienia przez furtkę *Małego-Luxembur-
gu*. Weyście to opasywała gwardya narodowa.
Wsiadli wszyscy czterey do poiażd, bardzo zmie-
szani i nie wyrzekli do siebie ani słowa. Poiażd
był eskortowany od szwadronu kawalerji. Orszak
postępował przez ulicę *Ouest*, *Enfer*, *Nowe bu-
lewary*, drogę *Ivry*, most *Charenton* i gay *Vin-
cennes*. O szóstej godzinie więźniowie zostali od-
dani jenerałowi *Daumesnil* i zajęli dawne swoje

mieszkanie w zamku górnym.

O wyroku sądu parów, ex-ministrowie zo-
staną uwiadomieni w *Vincennes*. O północy nie
było żadnego zgromadzenia. Noc była spokoj-
ną. Dzisiaj rana, o godzinie dziewiątej naywięk-
sza spokojność panowała w *Paryżu*.

— W ciągu dnia poniedziałkowego i wśród
rozmaitych poruszeń, około 40 osób zostało poy-
mianych na gorącym uczynku, między którymi
są rozmaici mówcy, którzy podbudzali do pow-
stania; i jeden, który rozdawał buntownicze ode-
zwy; i jeden człowiek, który zrana werbował ro-
botników, na placu *Chatélet*, płacąc każdemu po
słotemu (20 sous) na dzień.

— Dnia 20, o południu, 109 podporuczników
mianowanych przez postanowienie królewskie z
młodzieży, którzy się odznaczili w dniach lipco-
wych, udało się do pałacu królewskiego, gdzie
byli przypuszczeni do złożenia swego podzięko-
wania Królowi.

— Hrabia *Harcourt*, ambassador Francuzki
przy dworze Madryckim, przybył do *Bordeaux*.
(J.d.S.P.)

WIELKIE KSIĘSTWO POZNAŃSKIE.

Poznań dnia 25 grudnia.

Gazeta nasza zawiera ogłoszenie, podpisane
przez Jenerała Barona *Rödera*, dowódcę 3iego
korpusu wojska, i P. *Flottwell*, naywyższego pre-
zydenta Wielkiego Księstwa, w którym uwiadomia-
ją, iż doszło do ich wiadomości, iakoby wielu mie-
szkańców Księstwa, udało się sekretnie do Polski;
iakoby odbywały się zebrania tajemne w kilku
miejscach, w zamiarze prawnu przeciwnym; i i-
akoby starano się zbierać broń; co naymniey jest
podayrzaniem w teraźniejszych okolicznościach.
Jenerał i Prezydent, zapobiegając, aby mieszkańcy
Księstwa nie myśleli o podobnie występnych przed-
sięwzięciach, i nakazują tym wszystkim, którzy
nie będą mogli usprawiedliwić swego pobytu w
Polsce, ażeby powrócili do swoich domów w
przebiegu dni 14, pod karą sekwestru ich dóbr.
Polecając władzom cywilnym i wojskowym mieć
oko, na osoby, które swym sposobem postępo-
wania mogą zaburzyć spokój i bezpieczeństwo
publiczne. (J.d.S.P.)

SPRAWY NIDERLANDYCKIE.

Bruxella dnia 20 grudnia.

P. *van de Weyer* wyjechał dnia 18 z P. *Gen-
debiën*, do *Paryża*; sądzą, że poselstwo ich ma za
cel, żądać uznania naszego rządu od Francji.

— *Kuryer Niderlandzki* zawiera artykuł nastę-
pujący: Rząd nasz przyjął zawieszenie broni; PP.
Ponsonby i *Bresson*, wyprawili tegoż dnia goń-
ców do *Londynu* i do *Hagi*. Gdy Król już o-
świadczył zgodę swoją na środek takowy, pozos-
tało więc tylko zamienić wzajemne oświadczenia;
Belgium i Hollandya wyszły każde po dwóch kom-
missarzy dla oznaczenia linii, za którą wojska ma-
ją wzajemnie się cofnąć. Nie wiemy jeszcze tre-
ści protokółu z dnia 17 listopada; podług brzmie-
nia protokółu z dnia 4, wojska cofnąć się miały
za granicę, które oddzieliły dwa kraje przed trę-
ktatem 30 maja 1814 roku. Zdaje się, że rozgra-
niczenie nie obejdzie się bez wielkich trudności;
zostało ono tylko warunkowie przyjęte. Utrzymu-
ją za rzecz pewną, że cytadella *Antwerpii* zosta-
nie wypróżnioną; lecz niewiadomo jeszcze, co po-
stanowiono względem *Venloo*, *Maestrichtu*, le-
wego brzegu *Skaldy* i *Luxemburgu*.

— Między licznymi petycjami, podanemi do
kongressu narodowego, na posiedzeniu dnia 18,
znajdują jednę pana *Cloet*, szewca, który żąda w
nagrodę krwi, którą przelewał za oyczyznę, otrzymać
patent na szewca kongressu państwowego. (J.d.S.P.)

N I E M O Y.

Brunsvik dnia 14 grudnia.

Komitet krajowy rozstał dnia 7 t. m. do
wszystkich członków komunikacją w której im
donosi, iż Związek-Niemiecki wezwał Xięcia *Kil-
helma* do objęcia, nim nastąpi nowe postanowienie,
zarządów interesami krajowemi, iż upoważnił
(5)

(J.d.S.P.)

DODATEK